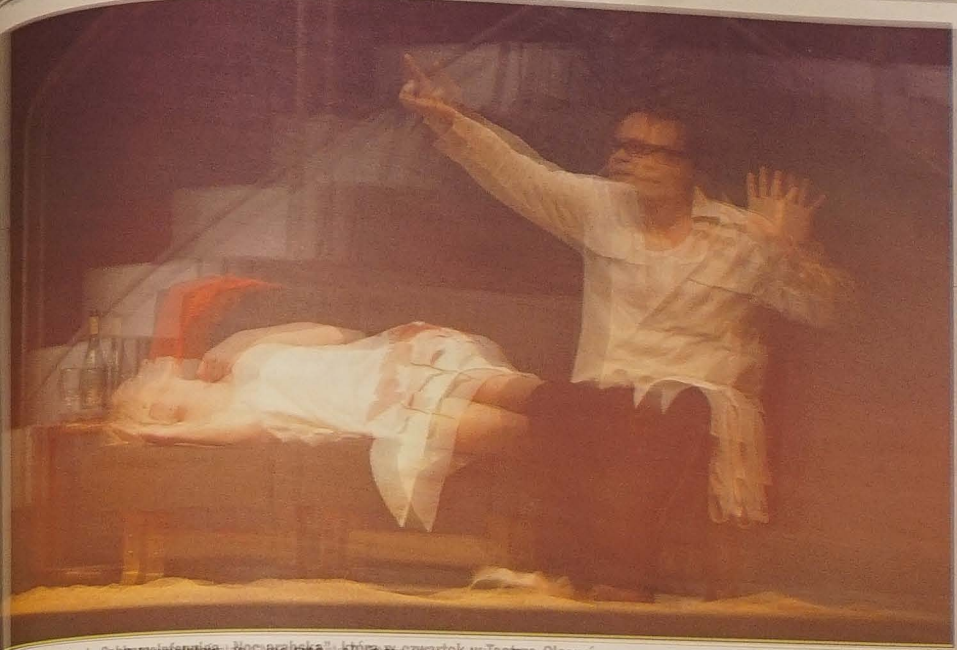




Szwedzi Teatr Narodowy z Bratysawy. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

Większość już jest »po«

Wzrost i wizerunek swiata - wynikiem z: **Ponadprzecietne** o-  
mówiła nam pani **przekazano** polski **sięgnęła** **miła** **natomiast** **je** **dla** **no**  
wzrostu **z** **solwentem** **czesko** **uczennica** - **Barbara** **Mirzech** **k** **o**  
wzrostu **z** **Akademi** **Handlowej** **reprezentowała** **naszą** **szkołę** **na** **nie** **ha** **u**  
wzrostu **z** **natomiast** **odbyło** **sie** **tu** **oro** **rozmaitych** **olimpiadach** **języko** **co**  
wzrostu **z** **wypracowa** **świadczy** **matury** **tych** **oraz** **graficznych** **Przez** **cztery** **er**  
wzrostu **z** **czeskosłowackich** **klasy** **lata** **w** **naszej** **szkole** **na** **świadczy** **w** **ie**  
wzrostu **z** **czeskim** **z** **ich** **koledzy** **nie** **inim** **jedyną** **dwojką** **z** **relacje** **ju**  
wzrostu **z** **wojewódzkiej** **olimpiady** **ma** **je** **już** **nu** **dyrektorka** **Z** **za** **okazję** **to** **o**  
wzrostu **z** **warszaw** **sięgnęła** **w** **nauce** **ów** **reprezentacji** **ci** **o**  
wzrostu **z** **z** **29** **polskich** **szkół** **Akademia** **Handlowa** **prze** **z**  
wzrostu **z** **dyrektorka** **Akademii** **znalazła** **jej** **pagoda** **pieniężna** **Basia** **z**  
wzrostu **z** **Kryszna** **Bonć** **o** **ce** **pretendują** **ponadto** **do** **odznaczenia** **ni**  
wzrostu **z** **na** **przeznacz** **tylko** **dwa** **ie** **hetmana** **wojewódzwa** **w** **orawsko**  
wzrostu **z** **odznaczeniem** **z** **ślaskiego** **ego** **Ciąg** **dalszy** **na** **str.** **2** **2**

# DziŚląska w Pradze

Waldzieńskim przy- le- ci- ci "Suszan". Występi- to- wa- zy-  
pod- ro- do- z- pod- a- s- w- i- o- ni- o- w- e- j- sz- y- b- d- z- i- e- w- y- s- t- a- w- a- p- r- a- c- p- l- a- s- t- y- c- z-  
p- r- o- c- e- s- s- i- e- k- i- b- i- u- r- k- i- k- u- l- t- u- r- y- n- a- s- z- e- g- o- n- y- c- h- i- f- o- t- o- g- r- a- f- i- c- z- n- y- c- h- .  
w- y- s- t- a- p- i- a- 29- z- n- a- j- a- w- e- d- r- y- n- i- s- c- y- Z- e- r- o- w- a- e- d- y- c- j- a- D- n- i- ś- l- a- s- k- i- e- G- i- e- s- z- y-  
z- e- s- p- o- l- i- t- o- g- o- r- o- g- i- a- s- w- y- w- i- s- k- i- e- w- P- r- a- d- z- e- o- d- b- y- w- a- j- a- c- a- s- i- e- p- o- d-  
M- a- k- e- i- c- i- o- r- o- j- e- n- i- e- K- r- y- s- t- a- n- a- p- a- t- r- o- n- a- t- e- m- p- r- z- e- w- o- d- n- i- c- z- a- c- e- g- o- S- e- n- a-  
k- l- e- b- i- e- n- a- s- i- e- m- i- e- z- a- p- r- e- z- e- n- t- u- j- e- t- u- R- C- P- e- t- a- r- P- i- t- h- a- r- d- a- n- a- n- a- c- e- l- i- n-  
m- i- o- t- t- M- a- l- o- d- z- i- k- N- a- w- i- e- s- i- e- W- w- p- r- z- y- b- i- z- n- i- e- n- i- e- s- k- a- n- o- n- o- s- t- o- j- a- c- y-  
100- m- a- j- a- j- e- s- t- a- r- d- a- n- a- b- i- e- d- o- c- z- n- a- j- u- j- a- c- e- g- o- s- i- e- n- a- n- a- j- a- b- a- r- d- z- i- e- j- a- n- a-  
k- l- e- b- i- e- n- a- d- a- n- o- c- z- y- O- l- a- z- y- B- y- s- t- r- z- y- w- s- c- h- o- d- w- y- s- t- u- n- i- a- n- i- u- k- o- n- e- n- r- e- p- u- b- l- i- k- i-  
r- e- g- i- m- i- u- i- n- k- o- z- a- n- i- a- j- a- k- w- i- e- l- n- a- u- n- o-  
w- i- e- d- z- i- e- n- i- e- m- i- e- z- a- p- r- e- z- e- n- t- u- j- e- t- u- R- C- P- e- t- a- r- P- i- t- h- a- r- d- a- n- a- n- a- c- e- l- i- n-  
m- i- o- t- t- M- a- l- o- d- z- i- k- N- a- w- i- e- s- i- e- W- w- p- r- z- y- b- i- z- n- i- e- n- i- e- s- k- a- n- o- n- o- s- t- o- j- a- c- y-  
100- m- a- j- a- j- e- s- t- a- r- d- a- n- a- b- i- e- d- o- c- z- n- a- j- u- j- a- c- e- g- o- s- i- e- n- a- n- a- j- a- b- a- r- d- z- i- e- j- a- n- a-  
k- l- e- b- i- e- n- a- d- a- n- o- c- z- y- O- l- a- z- y- B- y- s- t- r- z- y- w- s- c- h- o- d- w- y- s- t- u- n- i- a- n- i- u- k- o- n- e- n- r- e- p- u- b- l- i- k- i-  
r- e- g- i- m- i- u- i- n- k- o- z- a- n- i- a- j- a- k- w- i- e- l- n- a- u- n- o-

## PROGRAM 515 DNIA OSTELEMIY

[illegible]

**UWAGA, STUDENCI!**

W środę 26 maja o godz. 8.30 odbędzie się spotkanie organizacyjne kandydatów na studia w wyższe do Polski. Obecność obowiązkowa.

Komisja: \_\_\_\_\_ Szkoła: \_\_\_\_\_  
Kongresu Polaków w RG C

## APPEL RADY PRZEDSTAWICIELI KONGRESU POLAKÓW

Popierajmy  
naszego kandydata

**CZ. ELESZYN (ob).** Popieranie kandydatów, Józefa Szymczaka, w wyborach do Parlamentu Europejskiego ma duże znaczenie dla naszej przyszłości. Niezależnie od wyników wyborów zaprezentujemy w ten sposób, że stać nas na jednociślowym grupie z którą warto się dzielić i współpracować. W tym duchu przebiegała dyskusja z warkawskiego posiedzenia Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Kolejnymi poruszanymi tematami były m.in. współpraca z Radą ds. Mniejszości Narodowych czy sprawy organizacyjne w dziedzinie sportu. Szef Rady Przedstawicieli Tadeusz

Wantula przypomniał, że w historycznie pierwszych wyborach do parlamentu UE startuje prezes Kongresu Szymanek z miejsca szóstego na liście nr 23 (US-DEU). Wybory przebiegną w piątek 11 i sobotę 12 czerwca. Rada Przedstawicieli w swojej ocenie chwalił apel o udział w wyborach i głosowanie na naszego kandydata.

Uczestnicy posiedzenia poparli również udział przedstawiciela Kongresu w pracach komisji ds. kontaktów z organami samorządowymi. Chodzi o nowy organ utworzony przez Radę Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych. Na reprezentanta naszego społeczeństwa w tym gremium został wybrany Bronisław Walicki.

ciąg dalszy na str. 2

# Mieszkania w noclegowni

**TRZYNIEC** (man). Już wkrótce zostanie sfinalizowany remont ostatniego domu noclegowego w Trzyńcu Kanadzie, dawnej własności spółki IPS Skanska. Powstanie w nim 15 mieszkań, pierwszej kategorii o rozmiarach 2+0 i 3+0 oraz dwa dla lokatorów z ograniczoną zdolnością poprzemianiania się. W ramach ostatniego etapu remontu wykarczowana jest elewacja, jeszcze w br. zostanie uporządkowany teren wokół budynku. Pozostałe jeszcze wybudować edynkę drogi dojazdowej i parking, pokłozie, chodniki i zastawić oświetlenie publiczne. W ub. roku wyremontowano dwa domy noclegowe. We wszystkich trzech budynkach powstało 45 nowych lokali.

NAD OŁĄ KOŃCZY SIĘ DZISIAJ FESTIWAL TEATRALNY

## U honorowano organizatorów

Dr CIESZYŃ/CIESZYŃ (Kor) - Konsulowie generalni - RP w Ostrawie, Andrzej Kaczorowski, oraz RP w Katowicach, Józef Byrtus - udekorowali w śróde wysokimi odznaczeniami państwowymi osoby związane od 15 lat z Międzynarodowym Festiwalem Teatralnym „Na granicy”. Stało się tak w cieszyńskim teatrze im. A. Mickiewicza podczas uroczystego otwarcia tegorocznej edycji imprezy, która przyjęła obecnie nazwę „Bez granic”.

Konsul Kaczorowski w imieniu prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego, odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi - za zasługi dla rozwoju polsko-czeskiej współpracy kulturalnej - Gert-rudę Chwaniokową, dyrektorkę ośrodka „Kultura Strzelnica” i czeskiej części festiwalu. Trojką organizatorów festiwalu, Lucie Chwaniokową, Petra Rypienkova i Władysława Szpyrc, odebrali z rąk konsula order Zasłużony dla Kultury Polskiej.

przynajmniej przez Ministerstwo Kultury RP. Natomiast konsul Byrtus odznaczył Medalami MSZ dyrektorka polskiej części festiwalu, Mariana Dembnioka i, Reżing Bandarewicz ze sztabu organizacyjnego imprezy.

Na uroczystości zabrakło ministrów kultury RP, RC i Słowacji. Wale-mara Dabrowskiego, Pawła Dostala i Rudolfa Chmela, którzy są patronami festiwalu. Przyjechali natomiast nad Olzę m.in. dyrektorki Instytutów Polskich w Bratysławie i Pradze - Jerzy Kronhold i Mirosław Jasiński, dyrektor Funduszu Wyszehradzkiego Andrzej Jagodziński, przedstawiciele samorządów i wiele osobistości świata kultury. Ciąg dalszy na str. 2

## Zastrzyk dla TRIS

**TRZYNEC (man) –** Samorząd miasta uchwalił wydzielenie kwoty w wysokości 0,5 mln Kč na modernizację sali w Domu Kultury TRISA. Decyzja zapadła na ostatnim posiedzeniu, mimo iż komisja finansowa i wydział ekonomii wyraził sprzeciw. Remont, który pochłonie ok. 1,7 mln Kč zaplanowano na okres wakacji letnich.

**Dogoda**

**SOBOTA** — Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura w dzień 11-15 st., nocą 10-6 st. C. Wiatr płn.-zach. 3-7 m na sek.

**NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK** — Zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 9-13 st., nocą 7-3 st. C.



**IEGOTA-IEGNOŚĆ\* OD 55 LAT PODTRZYMUJE TRADYCJE ZAOLZIAŃSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW**

Rok bieżący jest dla spółdzielczości spow-  
zyniec naszego regionu rokiem jubileu-  
szowym. Mija bowiem 10 lat od założenia  
pierwszej spółdzielni na terenie Miasta  
Pomocnych – w 1894 roku w Witkowicach (75  
lat od powstania spółdzielni – Budowność w  
Ostrawie (1919) i 55 lat od założenia Jednoty  
Jedności z siedzibą początkowo w Orłowie  
Łazarskim a od roku 1935 w Cieszkim Cieszyńskim.  
Jednota-Jedność jest kontynuatorem przed-  
wojennych spółdzielczych tradycji na Śląsku  
Cieszyńskim. Wspomnie należy Stowarzysze-  
nie Spożywcze dla Robotników i Rolników w  
Stonawie (1896), Postęp w Karwinie (1902) i  
czy: Centralne Stowarzyszenie dla Śląska w  
Łazarkach (1923).

ności" odbyło się 15 maja 1949, zaś 1 lipca tego samego roku spółdzielnia rozpoczęła swą działalność, z racji składu narodowościowego terytorium pod dwujęzyczną nazwą, która zachowała do dziś, jako jedyna w RG.

# Trzyna fason

długolemi prezes „Jednoty-Jedności” – Ofiernej, a często bezinteresownej pracy zawdzięczaliśmy rozwój i sukcesy. Wielką uwagę kierowano na wykształcanie odpowiednich kadr, zwłaszcza młodych ludzi. Co roku ponad 50 uczniów kończyło naukę zawodu, a spośród profesjonalnie przygotowanych sprzedawców, kucharzy i kelnerów wybieraliśmy później kierowników sklepów i restauracji. Nie sposób wymienić wszystkich zasłużonych, wspomnieć trzeba jednak, oprócz pierwszego dyrektora Rudolfa Kožusníka, Ferdynanda Pechota, Rudolfa Zojaca, Josefa Sóbka, po którym przejąłem obowiązki, przekazując je następnie Miroslavovi Bobkowi. Potem kierowali spółdzielnią Ludek Král i Lydie Boszczyková, zaś obecnie u steru stoi Marko Raivejský.

Ciąg dalszy na str. 3



## U rodaków

■ Po kilkunastoletniej przerwie pasterze z Istebnej powracają do wypasu owiec. Jednym z pomysłodawców powrotu do pasania owiec jest góral z Istebnej Józef Michałek. W tym tygodniu wypędzono na halę kilkadziesiąt owiec, później połączono je w stado, okadzono i pobłogosławiono. Górale z Istebnej chcą w przyszłym roku wygnać na hale 200 owiec.

■ Półtora tysiąca książek udało się zebrać na Podbeskidziu podczas zakończonej w ub. weekend akcji *Podzielmy się książkami*, z których wyrosłimy. Ogłosiła ją Fundacja ABC XXI, będąca inicjatorem kampanii *Cała Polska czyta dzieciom*. Książki przekazane będą placówkom społecznym, które opiekują się dziećmi.

■ Rada Ambasadorów Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego przyznała 4,5 tys. euro na organizację 2. Międzynarodowego Przeglądu Instrumentalistów Ludowych, którego organizatorem jest żywieckie starostwo. Imprezę zaplanowano na koniec czerwca w Żywcu. W poprzedniej wzięli udział instrumentalisci m.in. ze Słowacji, Czech, Polski i Węgier.

■ Z okazji wejścia Polski do UE wyruszyło 1 maja na rajd „Rowe-rem do Europy” 200 rowerzystów z całej Polski. Trasę wzdłuż brzegów Wisły o długości 1,2 tys. kilometrów pokonali w ciągu 16 dni. Najmłodszy uczestnik rajdu miał 12, a najstarszy 79 lat. Rajd to początek starań o budowę Wiślańskiej Trasy Rowerowej.

■ Ludzie, którym grasujący w Beskidach niedźwiedź wyrządził szkody, występują o odszkodowania. Zgodnie z przepisami za szkody wyrządzone przez niedźwiedzia płaci skarbowo państwo. Kilku nie-  
dźwiedź wyrządził największą szkodę w okolicach Czernichowa i Jeleśni.

■ W Muzeum Beskidzkim w Wisłej trwa plener malarski niepełnosprawnych artystów, zorganizowany przez Wydawnictwo Amun z Raciborza. Pod Beskidy zjechało 24 malarzy z całej Polski. Wczoraj otwarto wystawę prac niepełnosprawnych artystów.

■ Uczestnicząca w projekcie Młodzież z Jasienicy i z czeskiej Lhotki wspólnie brała udział w warsztatach artystycznych, które odbywały się w Gminnym Ośrodku Kultury w Rudzicy niedaleko Bielska. Warsztaty są częścią projektu *Wendelin – sztuka i natura*. Spotkanie z tradycją i legendą przeznaczonych dla gimnazjalistów z obu miejscowości.

■ Fundacja Edukacji Ekonomicznej ogłosiła Ogólnopolski konkurs na projekt turystyczny dla powiatu cieszyńskiego. Był przeznaczony dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów z powiatów, przez które biegnie trasa rowerowego Rajdu Wisły. Zgłoszyły się do niego grupy z 67 placówek. Zwycięstwo odniósł uczniowie ustroniejskiej Szkoły Policealnej. Być może ich projekt zostanie już w przyszłym roku zrealizowany.

■ Jest szansa, że uda się ocalić język wymysojer. Tym niepodobnym do żadnego innego a na świecie językiem posługują się najstarsi mieszkańcy Wilamowic. Według naukowców wymysojer powstał z języka flamandzkiego – przodkowie dzisiejszych mieszkańców Wilamowic przywędrowali tu 700 lat temu z Flandrii. Zaczęli ginąć po wojnie, kiedy to władze zakazały ludziom jego używania i noszenia tradycyjnego stroju. Inicjatorami jego ocalenia są etnografowie oraz Miejscowe Stowarzyszenie na rzecz Ratowania Kultury i Tradycji Wilamowskiej. (Opr.man)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Fot. (wk)

## W piątek na pływalnię

CZ. CIESZYN (kor) – W najbliższy piątek otwarta zostanie po trwającej kilka miesięcy rekonstrukcji miejska pływalnia (na zdjęciu wiceburmistrz, Marian Kuś, w trakcie wizji lokalnej obiektu). To przedsięwzięcie było jedną z najważniejszych tegorocznych inwestycji, na którą trzeba było wyłożyć ok. 60 mln Kc. Połowę z tego pokryła dotacja z resortu rozwoju regionalnego.

W trakcie rekonstrukcji wszystkie 4 baseny wyłożone zostały stałą nierdzewną i otrzymały nowe filtry,

dziecięce zaś nowe ślizgawki i inne atrakcje.

Jak powiedział „GL” wiceburmistrz Marian Kuś, w najbliższą sobotę będzie można korzystać z pływalni za darmo. – Przez cały czas nie będą musieli płacić za bilet seniorzy powyżej 60. roku życia oraz dzieci do 6 lat. Inni zapłacą 20 koron, a w godz. 17-19 tylko 10 – poinformował.

## Popierajmy...

Dokończenie ze str. 1

Podjęto też decyzję na temat komisji sportowej, która zajmie się m.in. koordynacją zaolziańskich przedsięwzięć sportowych i organizacją udziału naszych reprezentantów w ponadregionalnych i polonijnych zawodach. W związku z ukończeniem działalności podobnej komisji przy ZG PZKO wpłynęły do Rady Przedstawicieli wnioski powołania takiego gremium przy Kongresie. Ostatecznie zdecydowano jednak, że będzie ona działać pod auspicjami PTTS „Beskid Śląski”. Swoich przedstawicieli do komisji mogą zgłaszać przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacji, zaś niezbędne zaplecze administracyjne zapewni Kancelaria Kongresu.

Rada zaakceptowała sprawozdanie T. Wantuły z działań w sprawie studiów w Polsce i stypendiów dla naszej młodzieży. Uczestnicy posiedzenia zobowiązali też prezydium Rady do zwolnienia jeszcze przed wakacjami zebrania prezesów organizacji. Tematem spotkania będzie sprawa utrzymania i zagospodarowania nieruchomości, które są własnością naszych stowarzyszeń.

## Ciekawostki

### Babcia na liście

Socjalistka z przekonania, która jednak nigdy nie należała do żadnej partii, 99-letnia mieszkanka domu spokojnej starości w Berceto koło Parmy, pani Innocenza Cabri, kandyduje na radną w wyznaczonych na 12 czerwca wyborach samorządowych we Włoszech. Pani Innocenza, zwana przez przyjaciół Centą, w ciągu swego długiego życia włączyła się często do różnych inicjatyw społecznych i uczestniczyła m.in. w organizowaniu funduszy na zbudowanie domu opieki, w którym obecnie mieszka.

Zapytana przez dziennikarzy, czy podoła w swoim wieku obowiązkom członkini Rady Prowincji Parma, odpowiedziała na swej stronie internetowej: – Mam teraz wiele czasu dla innych. Obawiam się tylko, że moje czasami trochę przysną podczas zbyt długich i skomplikowanych przemówień niektórych moich kolegów na posiedzeniach rady. Pani Centa prowadzi swą kampanię wyborczą w Internecie pod hasłem: *Do przyszłości tylko jeden krok!*

### Niedoszły Ikar

Pijany mężczyzna pokłócił się w samolocie z innym pasażerem i zaproponował mu, aby wyszli... na zewnątrz i stoczyli walkę. Przez swoje zachowanie trafi na trzy miesiące do więzienia.

30-letni Lee Rust leciał samolotem linii lotniczych EasyJet z Alicante do Bristolu 20 stycznia 2004 roku. Pasażer przyznał kilka dni temu przed sądem, że przed podróżą wypił butelkę wódki.

20 minut po starcie z lotniska, Rust – na co dzień pracujący w stoczni w Plymouth – zaczął obrzucać współpasażerów wyrzawkami, a jednemu z nich zaproponował nawet wyjście na zewnątrz i stoczenie z nim walki.

Podczas rozprawy oskarżyciel Ramon Pakrooh podkreślał, że Rust nie przestawał przeklinać aż do momen-

# O fenomenie Śląska Cieszyńskiego

CIESZYN (mro) – Literaturoznawcy, językoznawcy, kulturologi i geografowie spotkali się 19 maja w Magistracie w Cieszynie na Międzynarodowej Konferencji „Wielokulturowość pogranicza”. Konferencję przygotowała Akademia Techniczno-Humanistyczna z Bielska-Białej oraz Stowarzyszenie Solidarności Czesko-Polsko-Słowacka przy okazji XV Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez granic”.

Jak poinformowała nas doc. Janina Raclawska z Uniwersytetu O-

strawskiego, blisko trzydziestu naukowców reprezentujących środowiska akademickie Katowic, Cieszyna, Ostrawy, Bańskiej Bystrzycy, Lublany dyskutowała o wszystkim o fenomenie Śląska Cieszyńskiego, ale i o losach narodów południowosłowiańskich np. w Słowenii i Macedonii. Mówiono o stereotypach, granicach, o monarchii habsburskiej, a także o sposobie kształcenia młodzieży na terenach nadgranicznych.

– Z dyskusji wynikało, że w rezultacie współczesnych przemian pogranicze przestaje być terenem peryferyjnym. Jest to miejsce intensywnego i żywiołowego przenikania kultur – podsumowała doc. Raclawska.

## Uonorowano organizatorów

Dokończenie ze str. 1

W ciągu trzech festiwalowych dni miłośnicy Melpomeny mieli okazję obejrzeć spektakle w wykonaniu teatrów m.in. z Pragi, Krakowa, Cieszyna, Bratysławy, Lublina, Katowic, Poznania czy Budapesztu. Dzisiaj – w ostatnim dniu imprezy – „Rewizora” wystawi w Teatrze im. A. Mickiewicza Teatr Dramatyczny z Wałbrzycha, w Teatrze Cieszyńskim odbędzie się koncert zespołu „The Plastic People of the Universe” i praskiej „Agon Orchestra”. Festiwal zakończy koncert „Rock&Roll Bandu” Marcela Woodmana w „Strzelnicy”, gdzie publiczność dowie się też, który zespół uhonorowany zostanie główną nagrodą – „Złamanym szlabanem”.

## Młodzież muzykuje i śpiewa

CZESKI CIESZYN (mro) – V edycja Przeglądu Szkolnej Działalności Śpiewaczej zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz PCP odbędzie się 27 maja w czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy”. Przypomnijmy, że celem Przeglądu jest zapoznanie młodzieży i nauczycieli z aktualnym stanem muzykowania w zaolziańskich szkołach. Rozpoczęcie rejestracji uczestników jest zaplanowane na godzinę 8.00. O godzinie 9.00 zaś rozpoczyna się przesłuchanie.

## Woda dla Szańców

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) – Sprawdzianem ciśnieniowym zakończył się w czwartek remont kapitalny głównej nitki wodociągu w dzielnicy Szańce. W trakcie prac na odcinku o długości ok. 900 m wymieniono rury – stare, żeliwne zastąpiły rury plastikowe. Remont, na który gmina wyłożyła ok. 1 mln Kc, przeprowadziła gminna spółka Służby Techniczne.

Woda płynie żeliwnymi rurami

jeszcze w niektórych odnogach głównej trasy szanieckiego wodociągu. Do ich wymiany dojdzie w przyszłym roku.

## Większość...

Dokończenie ze str. 2

Jako bardzo dobre ocenia tegoroczne matury dyrektor Polskiego Gimnazjum, Krystyna Herman. – Uczniowie potraktowali ten egzamin z całą powagą, o czym świadczyły wyniki. Spośród 122 maturzystów z trzech klas czeskokocieszyńskich i jednej karwińskiej 73 osoby zdały z odznaczeniem, sporo też było słabych jedynek – relacjonuje K. Herman. Tylko jednej osobie zabrakło szczęścia przy zielonym stole, w związku z czym z jednego przedmiotu czeka ją poprawka. Prawie wszyscy zgłaszają się na studia.

W przyszłym tygodniu „wielkie zdawanie” przed polskimi maturzystami karwińskiej Średniej Szkoły dla Pielęgniarek oraz Technikum Przemysłowego.

## Muszą sobie radzić sami

PIOSECZNA (kor) – Samorząd wojewódzki nie przyznał Piosecznej dotacji, z której gmina zamierzała pokryć część kosztów rekonstrukcji boiska szkolnego oraz budowy nowego boiska piłkarskiego.

Pioseczanie obliczyli, że na tę inwestycję będą potrzebować ok. pół mln Kc i że województwo wspomógł ich co najmniej 300-tysięcznym zastrzykiem finansowym. W związku z nieprzyznaniem dotacji

gmina musi sobie radzić sama. – Boiska będą skromniejsze, ale postaramy się zrealizować przedsięwzięcie za 250 tys. koron – mówi wójt Jan Krzok.

Przypomnijmy, że boisko szkolne przekształcone zostanie w ramach rekonstrukcji w plac zabaw dla dzieci. Przy okazji gmina zamierza też zająć się placem przy Domu Kultury, gdzie powstaną boiska do siatkówki i koszykówki.

tu lądowania w Bristolu. Żeby go uspokoić, na fotelu obok usiadł jeden z członków załogi.

### Porywacz z przypadku

Złodziej, który wczoraj ukradł samochód w Brisbane w Australii, dopiero po fakcie zauważył dziecko na tylnym siedzeniu skradzionego wozu i przerażony zatelefonował na policję.

Rzeczniczka policji w Brisbane poinformowała, że zrozpaczeni rodzice przypadkowo uprowadzonego 19-miesięcznego malucha zawiadomili policję, że dziecko zniknęło razem z samochodem zostawionym przed domem. Kiedy złodziej zauważył, że został również kidnaperem, w panice zatelefonował na policję. Chciał zostawić gdzieś dziecko, skąd mogłaby zabrać je policja – powiedziała rzeczniczka.

Jednak przerażony niechcianym porwaniem, pozostawił samochód i dzieciaka na stacji benzynowej i zwił, a rodzice wkrótce odzyskali

swoją pociechę i auto. Policja nie podała więcej szczegółów.

### Lepsza od Viagry?

Badacze amerykańscy pracują nad nowym lekiem, który zwiększa popęd płciowy, pomaga zrzućcić nadwagę, poprawia kolorystykę skóry. Naukowcy z uniwersytetu w Arizonie odkryli fitomulę leku, który nazwano „pigmentem dla Barbie”, szukając lekarstwa zapobiegającego nowotworom skóry.

Testy hormonu melatonin 2, który bez pomocy promieni słonecznych nadaje skórze naturalną opaleniznę, wykazały, że substancja wpływała również na popęd płciowy badanych mężczyzn oraz pomagała im w zmniejszeniu nadwagi. Jeden z uczestników w badaniu ochotników, którzy nie na wydzielanie serotoniny, które nie zbędnych kilogramów.



JEDNOTA-JEDNOŚĆ" OD 55 LAT PODTRZYMUJE PRZEDWOJENNE  
TRADYCJE ZAOLZIAŃSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

# Trzyma fason

zakończony ze str. 1  
...niezmiennie się czas i gospodarka... Obecnie baza człon-  
owska „Jednoty-Jedności” liczy dokładnie 9229 sta-  
nych członków. Spółdzielnia jest w posiadaniu 29 skle-  
pożywczych, drogerijnych i z materiałami budo-  
wnymi. Liczby jednak nie są w stanie określić praw-  
dopodobnie kondycji. O to, jaka ona jest, zapytałam aktual-  
nie kierownictwo.

Fakt, że przez długie lata utrzymujemy się na  
...świadczy, że umieliśmy sobie znaleźć odpowied-  
...przeżyje nawet wśród większej konkurencji krajowej  
...choć w regionie o tak dużym bezrobociu  
...Obrót wynosił w roku ubiegłym  
...464 miliony koron. Kluczem do tego sukcesu jest  
...dla klienta i wysoką jakością towaru. Członkom spół-  
...współpracy, wymagamy od personelu właściwego stosun-  
...oparte są na zaufaniu i poważnym traktowaniu,  
...i rzetelne i solidne wykonywanie pracy i obo-  
...względów, wymagamy od personelu właściwego stosun-  
...i klienta i wysoką jakością towaru. Członkom spół-  
...proponujemy cały szereg przywilejów w postaci  
...cen, czy dotacji na akcje o charakterze kultu-  
...i towarzyskim. Naszą najmocniejszą broń w  
...klienta stanowi jednak tzw. system wiernościo-  
...Chodzi o karty płatnicze i zakupy bezgotówkowe.  
...ulga dla członków spółdzielni i 3 % ulga dla pozost-  
...kupujących regularnie w naszych sklepach to  
...czynnik motywacyjny. Podkreślić trzeba, że  
...cenowa dotyczy także towarów już raz prze-  
...Ulgi te kumulują się w ciągu całego roku.  
...widać, że w styczniu klient stwierdza ku swemu  
...skoczeniu, że

...szczęśliwie sumę  
...nawet  
...tysięcy koron -  
...Marta  
...jedyną.

...Spróbujmy te in-  
...resujące dane  
...zwiększenia na grunt  
...osobowej ro-  
...liny.

...Jeżeli miesięcz-  
...taka rodzina  
...wyda minimum socje-  
...dla dwu doro-  
...osób (wynosi  
...dla jednej osoby  
...1200 koron) oraz  
...minimum na dziecko  
...10 (2230 Kč) i  
...dla dziecka starsze  
...1450 Kč), to wysoko-  
...ulgi przy korzystaniu  
...z karty płatniczej  
...wyniesie w skali ro-  
...4474 korony. To  
...jest niewątpliwie o-  
...płacalne. Nie więc  
...ważnego, że w roku  
...ubiegłym wzrosła

liczba wypadków korzystania przez  
klientów z karty płatniczej aż o 35 %.

„Jednota-Jedność” należy do Związ-  
ku Czeskich Spółdzielni Spożywców,  
który zrzesza 53 spośród wszystkich  
63 tego typu subiektów w RC. Zajmuje w tym towa-  
rzystwie czołowe pozycje. Włączyła się do prowadze-  
nia sieci COOP TUTY i COOP TEMPO. Dzięki centra-  
lizacji zakupu towarów od dostawców, konkurencyj-  
ność cen może się nie tylko teraz, ale i w przyszłości  
utrzymać.

A propos przyszłości. Na inwestycje budowlane  
zaplanowano 16 milionów koron, ponad 7 milionów  
przeznaczony się na obowiązkowy wykup działek od  
państwa, m.in. w Pietwaldzie. W Cierlicku, Olbrachci-  
cach i na sklepie nr 411 w Cz. Cieszynie należy zrepero-  
wać dachy. Niemalże pieniądze kierownictwo „J-J”  
wyda też na unowocześnienie systemu kas płatniczych,  
na klimatyzację sklepów i odnowienie starych mebli i  
urządzeń. Nie zapomina też ono o dawnych pracowni-  
kach. Chętnie korzysta z ich doświadczeń za pośred-  
nictwem specjalnej komisji emerytów, a także raz w  
roku organizuje dla nich spotkanie informacyjne i  
wycieczkę.

Celem nadrzędnym kierownictwa jest bowiem zado-  
wolenie wszystkich osób należących do spółdzielczej  
rodziny.

Niebawem skończy się 5-letnia kadencja obecnych  
władz spółdzielni „Jednota-Jedność”.

Dnia 9 czerwca odbędzie się zgromadzenie delega-  
tów, podczas którego wybrany zostanie kolejny zarząd  
i przyjęty nowy biznesplan... Nie ulega wątpliwości, że  
czesko-cieszyńskiej spółdzielni do twarzy jest na na-  
szym rynku. Niech dalej udaje się jej trzymać fason.

BARBARA GLAC



Jeden ze sklepów spożywczych „Jednoty-Jedności” zajmuje parter pawilonu handlowego w Olbrachcicach. Dach tego obiektu, który na początku lat 80. zbudowała w czynie społecznym miejscowa ludność, wymaga remontu.

Fot. MAREK SANTARIUS

## Apiski z południa

FELIETON RENATY PUTZLACHER

Kto by pomyślał - już od trzech  
tygodni jesteśmy w zjednoczonej  
Europie. Parę lat temu brzmiało to  
jak fikcja, teraz na każdym rogu  
zadziwno unijne flagi i jak to już  
bywa w naszej części starego konty-  
nentu, wiszą na tych samych miej-  
scach i masztach, na których widy-  
waliśmy poprzednio inne sztandary.

Tamto wspomnienie  
buzuje mój optymizm i budzi uśmiech  
czujność. Również w  
moim drugim e-mailu

Ktoś żywcem przesyła mi zwulgary-  
zowaną wersję tej flagi - autor  
swojego dziełka dobitnie daje do zro-  
zumienia, w jak głębokim poważaniu  
mają nas nasi starsi, lepsi i bogatsi  
bracia. A my - jak zwykle w charak-  
terze ubogich krewnych. Czy bezpod-  
stawnie?

Ostatnio musiałam się dosyć czę-  
sto opowiadać, po której stronie bary-  
kad stoję: euroentuzjastka czy ra-  
czej eurosceptyczka? Sceptyczna en-  
tuzjastka, bo nie lubię czarno-białych  
podziałów. Postanowiłam jednak  
specjalnie ten wyjątkowy dzień (1 maja,  
data, którą pewnie nasze wnuki będą  
zamiastować na pamięć) niestandar-  
dowo. Chciałam, żeby to było w mie-  
ście o wielonarodowościowych tra-

dycjach i poplątanej historii. Cieszyn  
był zbyt oczywisty, wybór padł więc  
na Wrocław. Tym bardziej, że zapros-  
zono mnie na mój ulubiony Przegląd  
Piosenki Aktorskiej z udziałem  
„barda Europy”, którego pieśni tłu-  
maczę od lat. Już sama podróż nale-  
żała do doświadczeń, o których  
myślałam, że odeszły do lamusa his-

siebie przeróżne typy spod ciemnej  
gwiazdy. Więc jak - Europa czy Azja?

Udany koncert Jaromíra Nohavicy  
i niezwykle nocne widowisko „Anioły  
Europy” z udziałem polskich gwiazd  
na wrocławskim rynku podniosły  
mnie na duchu. O północy zjedno-  
czone chóry zaczęły śpiewać „Ode do  
radości”, po czym licznie zgromadzo-  
ny tłum zaintonował „Jeszcze Polska nie  
zginęła, póki my żyjemy”, a ja zobaczyłam  
w oczach niektórych

patriotów niebezpieczne błyski... Z  
powrotem jechałam mniej zatłoczonym  
pociągami Intercity, a elegancka paniusia  
w przedziale mówiła o tym, że zwykłymi  
pociągami pośpieszonymi jeździ tylko hołota.  
Konduktor wrzeszczał na starszego pana, że  
nie ma stosownej dopłaty do biletu i mógł  
to sobie sprawdzić w Internecie. Na prze-  
jściu granicznym wertowano mój paszport  
jak za starych czasów. Rynek w Czeskim  
Cieszynie ział pustkami, a dwie unijne  
flagi na ratuszu nie ratowały obrazka  
świadczącego o braku wyobraźni miejsco-  
wych speców od wizerunku miasta.  
Podróże kształcą, a ja wróciłam z mej  
eskapady ciut mądrzejsza i jeszcze  
bardziej sceptycznie nastawiona.

## Moja droga do Europy

torii. W latach osiemdziesiątych kur-  
sowałam pociągami na trasie Kra-  
ków-Wrocław i byłam świadkiem  
dantejskich scen na dworcach i w  
zatłoczonych do granic możliwości  
wagonach. Tym razem opatrność  
zaferowała mi powtórkę z rozrywki  
- naród polski w ramach dni wolnych  
od pracy wyruszył w wielką podróż z  
zachowaniem wszelkich rytuałów z  
epoki późnego Gierka i ponurego  
Jaruzelskiego. Pieniactwo i cham-  
stwo podparte stosownymi dawkami  
napojów alkoholowych, kieszonkow-  
cy i żebracy na dworcach, bandy  
agresywnych wyrostków na osied-  
lach - oto Polska właśnie? Widziałam  
popłoch w oczach obcokrajowców,  
którzy magnetycznie przyciągali do

Wasza Recenzja

## Może znowu pojedzie tramwaj...

„Tešinské niebo - Cieszyńskie nebe” w reżyserii Radovana Lipusa to przedstawienie wybitne. Ten trójjęzyczny spektakl to potężna dawka wspomnień, wzruszeń i zabawy, okraszona świetnymi obserwacjami, dla których bazą stały się piosenki Jaromíra Nohavicy. Autorka scenariusza, Renata Putzlacher, oraz reżyser z niezwykłą wnikliwością oddają klimat i specyfikę kolejnych epok i zawirowań historii, którym poddawany był Cieszyn. Z humorem podchodzą do mitów i stereotypów dotyczących mieszkańców tego miasta. Anegdoty przeplatają się ze scenkami rodzajowymi, liryzm z dosadnością. Tak wnikliwe studium relacji międzyludzkich, zjawisk społecznych możliwe było tylko dzięki niezwykłej, bo doświadczonej, znajomości realiów życia na granicy: narodów, kultur, obyczajów.

Autorzy przedstawienia wychwytują wszystko, co możliwe do wychwycenia - różnice językowe, które prowadzą do zabawnych nieporozumień, różnice w mentalności, które dodają smaku współistnieniu, różnice w obyczajach i kulturze, które są źródłem wątpliwości i pytań. Przy całej tej odmienności jedno jest jednak wyraźne i niewątpliwe - obopólna dążność do współistnienia uwarunkowana geografiami. Nie ma w tym przedstawieniu jednak idylli, nie ma godzenia na siłę. To właśnie fakt dostrzeżenia różnic i bycia ponad nimi i mimo nich, jest jego wale-  
rem. Tak jak w piosence Nohavicy: *on twierdzi swoje/ i ja twierdę swoje/ a wszelka zgoda to biblijna marność/ toczymy dalej pograniczne boje/ w praktyce demonstrując/ solidarność.*

Reżyser stosuje proste środki wyrazu, ale wypełnia je takim dowcipem, błyskotliwością i liryzmem, że nie mają prawa przerodzić się w banał. Upersonifikowana Olza, rzeka z charakterem (H. Pasekova) to konkretna cieszyńska kobieta, korygująca zachowania mieszkańców po obu brzegach. Raczej zbliża, niż odgradza, czasem nawet ostrzega przed celnikami. Tramwaj. Nostalgiczny symbol czasów, gdy most nie dzielił, a łączył, staje się miejscem integracji kultur i narodów, nawet jeśli ta integracja jest tak trudna jak życie małżeńskie pewnej mieszaney, polsko-czeskiej pary. Jest on też przejmującym znakiem pożegnania, kiedy wsiadający do niego ludzie wiedzą, że jadą nim po raz ostatni. Scena, w której siedzą na walizce i śpiewają piosenkę *Sześć milionów słów...* to jeden z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających momentów tego przedstawienia. Dwoje ludzi, mężczyzna i kobieta, Żydzi (K. Písařovic i M. Píkus) żegnają się z rodzinnym miastem i wsiadają do tramwaju-transportu, który wiezie ich na śmierć.

Właściwie każda ze scen i osób zasługuje na oddzielne omówienie. Nie sposób ominąć emeryta śpiewającego piosenkę do pana prezydenta (K. Čeppek), świetnie zagranęj i konsekwentnie prowadzonej postaci Czecha-robotnika (Z. Hrabal), wzruszającej i doskonale czującej piosenkę *Małgosi* (M. Píkus), komicznej i dosadnej Baśki (B. Šotek-Stonawski). A Singer, Marketa, Greta, Jacek, Pepa, Rosjanin? Nie było w tym przedstawieniu kreacji niedopracowanych, nieprzemyślanych. Godna podziwu jest w tym względzie praca reżysera, który tak dobrze potrafił uruchomić i ożywić zespół aktorski. Zmusić do zachowań daleko odbiegających od standardu, wydobyć z nich to, co najlepsze, najbardziej świeże, kreatywne. To, co od razu daje się zauważyć, to zespołowość i wynikająca z niej siła i wspólna energia grupy aktorów. Z przyjemnością słucha się jak mówią, śpiewają, patrzy jak poruszają. Lekkość, jaką reżyser osiągnął w efekcie, wymagała jednak dużego wysiłku. Chciałoby się życzyć im wszystkim, aby nie zgubiłi tego po drodze, aby czerpali z tego siłę i chęć do dalszej prawdziwej pracy.

„Cieszyńskie niebo” to piękne i silne przedstawienie, nie tylko dzięki talentowi i wielkiej pracy jego twórców, ale przede wszystkim dlatego, że opowiedzieli oni o czymś, co dla nich naprawdę ważne, co leży im na sercu, co osobiście ich obchodzi. Co ich samych bawi i wzrusza. Cieszyńskie niebo to niebo nad Cieszynem. Ale, jak śpiewa Nohavica: *Nebe je tu/ nebe je tam/ nebe je všude/ kde jsme my...* Swojego nieba więc każdy musi szukać sobie sam. Z przedstawienia wynika jednak jasno, że najlepiej się go czuje w miejscu, skąd się pochodzi. Tam niebo koi, chroni i, wbrew wszystkiemu, łączy.

Wielka szkoda, że spektakl ten nie pojawi się na tegorocznym Festiwalu *Bez Granic*. Ze wszystkich prezentowanych tam przedstawień, najlepiej ukazywałby jego idee.

KATARZYNA ŚLUPCZYŃSKA



Aktorka Sceny Polskiej Halina Paseka zagrała w „Cieszyńskim niebie” rolę Olzy.  
Fot. WIESŁAW PRZECZEK



»DOPIERO POD WODĄ MOŻNA USŁYSZEĆ WŁASNY ODDECH I ZOBACZYĆ ŚWIAT, KTÓRY KIEDYŚ BYŁ NIEDOSTĘPNY DLA LUDZI« - MÓWI

# Po drugiej stronie lustra

Do uprawiania amatorskich sportów – nart czy wspinaczki górskiej, dołączyła w ostatnim czasie nowa dyscyplina. Jest nią nurkowanie rekreacyjne. Podczas letniego urlopu wielu z nas już nie chce ograniczać się wyłącznie do smażenia i leniuchowania na plaży. Zmęczeni codzienną pracą i kłopotami rodzinnymi szukamy w wakacje odrobiny szaleństwa. I właśnie jedną z ciekawych form wypoczynku może być... turystyczne nurkowanie.

Nurkowanie jednak, w odróżnieniu np. od jazdy na rowerze, jest sportem wymagającym specjalnego przeszkolenia. Zanurzania nie nauczymy się sami, dlatego potrzebujemy pomocy wykwalifikowanych osób, które bezpiecznie wprowadzą nas w świat wielkiej podwodnej przygody.

## Nastolatki i seniorzy

W kursach nurkowania mogą uczestniczyć zarówno dziesięciolatki, jak i osoby liczące sobie nawet 70 lat, a potrafiące pływać. Mówimy tu jednak o nurkowaniu rekreacyjnym, nie wyczynowym na bardzo dużych głębokościach. Trzeba też wiedzieć, że zanurzenie jest dostępne dla zdrowego człowieka, nie dla osób, które mają problemy z sercem, cierpią na wrzodę żołądkową czy epilepsję – wyjaśnia Roman Kudela, instruktor z trzynieckiego Klubu Nurkowania, prowadzący kursy nurkowania zgodnie ze standardami UDI, jednej z największych na świecie organizacji amerykańskiej zajmującej się szkoleniem nurków rekreacyjnych. – Większości laików wydaje się, że nurkowanie to sport ekstremalny. To jednak nieprawda. Jest to rodzaj turystyki podwodnej i tylko od nas zależy czy pobyt pod wodą będzie fascynujący i bezpieczny. Można się zanurzać na głębokość 10, 20, 30 metrów, ale także o wiele głębiej. Tę drugą ewentualność powinniśmy zostawić zawodowcom oraz bardzo doświadczonym pletwonurkom z długoletnim podwodnym stażem.

W czasie szkoleń kładzie się nacisk na dwa elementy. Po pierwsze, nurkowanie musi być bezpieczne, a po drugie – powinno być dobrą zabawą. Struktura wszystkich zajęć opracowana jest w sposób modułowy, o rosnącym stopniu komplikacji. Oznacza to, że kursant zaczyna od najprostszych ćwiczeń, stopniowo wzbogacając je o nowe, nieco trudniejsze elementy. Powtarzanie zasadniczych czynności jest gwarancją dobrego opanowania wymaganych czynności, a co za tym idzie – zachowania bezpieczeństwa pod wodą.

Kurs składa się z zajęć teoretycznych (20 godzin) oraz praktycznych (12 godzin) stanowiących zamkniętą całość. Na samym początku adept zaznajamia się, jak radzić sobie ze sprzętem ABC, czyli maską, pletwami i przyrządem do oddychania. Poznaje reguły bezpieczeństwa i zasady komunikowania się, obowiązujące w tym sporcie. Z kolei uczy się pływać pod wodą w basenie.

## Pierwszy oddech

Najpierw trzeba przygotować sprzęt – mówi pan Roman. Demonstruje przyrządy potrzebne do nurkowania: kamizelkę, inflator, maskę, automat oddechowy. Nowicjusze słuchają uważnie, co do czego służy, ale już w tej chwili wiadomo, że niektórzy z nich mają z tych wszystkich informacji mętlik w głowie. Instruktor pociesza ich jednak, że nie należy się tym zbyt długo przejmować, bo w praktyce wszystko jest

o wiele łatwiejsze, niż wygląda podczas przygotowań.

Najważniejsze to nie wpadać w panikę i, cokolwiek by się działo, oddychać – to ostatnia rada, którą adepci słyszą przed zanurzeniem. A potem najważniejsze. Trzeba się przełamać i wziąć pierwszy oddech pod wodą. Po zaliczeniu wszystkich ćwiczeń basenowych, w trakcie których kursanci uczą się także, co trzeba zrobić, kiedy np. zgubią maskę pod wodą czy nagle zabraknie im powietrza lub jak się bezpiecznie wynurzać, muszą jeszcze udowodnić, że dobrze poradzą sobie na wodach otwartych.

Trzynieccy adepci nurkowania sprawdzają swoje możliwości w niezwykle czystych, otwartych wodach starych kamieniołomów, m.in. w Swoobodnych Heřmanicach (płd. Morawy) oraz w Jaworznie (Polska) – mówi R. Kudela. – Ukończenie kursu, który trwa od trzech do czterech tygodni, oznacza uzyskanie międzynarodowego certyfikatu, upoważniającego do nurkowania we wszystkich ośrodkach nurkowania na świecie. Po zdobyciu takiego zaświadczenia wolno wyruszać na podwodne wyprawy, a także kupować i pożyczать sprzęt dla nurków oraz korzystać z pomocy miejscowych instruktorów, którzy najlepiej wiedzą, co i gdzie pokazać zagranicznym turystom.

## Podwodny świat

Prawdziwym rajem dla amatorów rekreacyjnego nurkowania, w tym także absolwentów trzynieckich kursów, to morza u wybrzeży Egiptu, Chorwacji i Meksyku. Egzotyczna, podwodna przyroda, rafy koralowe i wraki okrętów to atrakcje tych ciepłych wód.



Grupa pletwonurków z trzynieckiego Klubu Nurkowania przed zejściem w nurt podwodnego jeziora w jaskini na Sardynii. Fot. MARTIN ŠUMAR

Podczas nurkowania w Morzu Czerwonym miałem okazję obejrzeć wrak brytyjskiego okrętu „Thistle-gorm” – opowiada Marcin Matuszek, który nurkowaniem zainteresował się już w czasach studenckich. – Zatopiono go w czasie wojny, na jego pokładach do dzisiaj można dostrzec mnóstwo wojskowych pojazdów, które przewoził. Robi to niesamowite wrażenie, zwłaszcza w połączeniu z dużą przejrzystością wody i pięknem dna morskiego.

Zatopione wraki w Morzu Bałickim wspomina Henryk Cieślak. – Było to dla mnie ogromne przeżycie. Z pełnym szacunkiem wpłynęłam do środka ogromnego, obrosniętego wodorostami kolosa, z którego dziś pozostały już tylko stalowe, żeliwne konstrukcje, pokryte warstwą mułu

i rdzy. Ale nie tylko stare, historyczne okręty i łodzie zrobiły na nim wrażenie. – Wspaniałą przygodą było nurkowanie ciemną nocą i obserwowanie podwodnego kosmosu w świetle lamp podwodnych w Adriatyku. Tutaj widziałem rozwijające się kwiety i polipy koralowców. Pływałem wśród niezwykłych, egzotycznych ryb, które tylko nocą wyruszają na żer...

Bardzo lubię skały, strono opadające na dno. Mogę się przy nich unosić, czuję pod sobą głębię. Daje to złudzenie lotu, jakiejś niewykłaj swobody – mówi Roman Kudela. – W nurkowaniu pociąga mnie fakt, że w głębinach nie ma granic. Ludzie sięgają nieba, wspinają się na ośmiornię sięczniki, bo wyżej się nie da. Dna mórz i oceanów są wiele kilometrów głębiej niż docierają nurkowie. Mają

## Nowości Płytkowe

Anita & Porter NIEPRYZWOITE PIOSENKI (2003)  
Kasia Stankiewicz EXTRAPOP (2003)

Z rodzinnego gniazda zespołu Varius Manx wyleciały przed czasem dwie ptaszynki – Anita Lipnicka (z którą wspomniany zespół rozpoczął złotą erę swojej działalności) a w jakiś czas później Kasia Stankiewicz. O tych dwóch kruchych istotach było cicho przez bardzo długi czas, chociaż obie są na tyle wyraznymi osobowościami, iż było bardzo mało prawdopodobne, aby słuch o nich całkowicie zaginął. I w rzeczy samej – w chwili, kiedy ich „rodzimy” zespół odchodzi w coraz większe zapomnienie (panowie z grupy jednak chyba aż nadto często zmieniają kobitki przy mikrofonie), ptaszynki zaczynają rozwijać skrzydła.

W zeszłym roku na rynku ukazały się płyty zarówno Anity, jak i Kasi. A krążki te są tak odmienne, jak ich autorki. Anita Lipnicka wydała Nieprzypoite piosenki – płytę duetów z Johnem Porterem. Wbrew obco brzmiącemu nazwisku artysty nie chodzi o tak „egzotyczny” kasek, jak w wypadku współpracy Kayah z Goranem Bregovicem i wybranego albumu, który Anna Maria Jopek nagrała z Patem Methenym. John Porter był jednym z założycieli grupy Maanam, a więc otarł się już wcześniej o świat polskiej muzyki. Ale powróćmy do płyty. Tak naprawdę, to nie chodzi o klasyczne duety, nie ma tutaj tego damsko-męskiego dialogu, oba głosy najczęściej śpiewają równocześnie, tak jak w pierwszym singlu, w utworze Bones Of Love. Muzyka tchnie klimatem ospałego, zadymionego irlandzkiego pubu. Akustyczne gitary, fortepian, delikatna perkusja, czasem zaskakują skrzypce albo – aby do końca domalować klimat wiejskiej gospody – zasapie akordeon. W bardziej rockowych utworach odezwa się tu i tam organy Hammonda i... to wszystko. Przejmując proste, szczere piosenki cza-

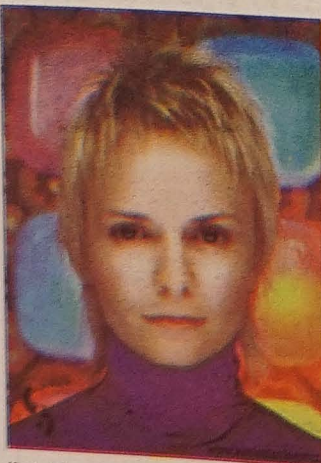
sem zahaczają o ciemną atmosferę utworów Nicka Cave'a, wszystkie teksty są zresztą po angielsku.

O ile Anita Lipnicka poszła drogą maksymalnej prostoty i czystości, to Kasia Stankiewicz na swojej płycie prezentuje dokładnie to, co obiecuje sama jej nazwa – Extrapop. W jednym z wywiadów Kasia wyznała, że aby mogła nagrać tę płytę, musiała sprzedać swój dom. Cóż, można dodać: udana inwestycja. Różnie bywa ze sceną alternatywną w Polsce, jednak w sferze popu naprawdę nie ma się czego wstydzić. Podczas gdy w Czechach doszło do kompletnego zaćmienia i po scenie jeszcze ciągle pełzną figurki, które dwadzieścia lat temu zbierały po swoich wystąpieniach goździki z rąk rumianych pionierów, w Polsce – ni stąd, ni zowąd – pojawiła się fala młodych twarzy, które są w stanie produkować dobre, popowe płyty w najlepszym tego słowa znaczeniu. Tak jest w wypadku Ekstrapopu. Chwyliwne melodie, nowoczesne brzmienie, brak jakiegokolwiek sztywności, zapatrzenia w siebie (od czasu do czasu leciutko przygryzając wargi przy czytaniu tekstów, ale pal to licho). Kasia Stankiewicz korzysta z tak rozbudowanego a czasem wręcz progresywnego układu instrumentów, że gdyby nie jej delikatny głos (i płochość), to nazwałby ją polską Madonną. Pierwszym singlem płyty był późniejszy przebieg polskiej list Francuzeczka, który naprawdę jestem w stanie sobie wyobrazić na szczycie listy MTV (oczywiście w wersji angielskojęzycznej, Europa nie przygarnie nas tak szybko na swe łono).

Jak już mówiłem, obie panie dały słuchaczom szkołę solidnego, inteligentnego popu. Nie skorzystały wprawdzie z twórczej swobody tak, jak Kasia Nosowska w swoich elektronicznych solowych projektach, czy Justyna Steczkowska w projektach jazzowych, ale dla człowieka pogodzonego z tym, że nowoczesny pop = długa noc z Heleną, to i tak bardzo, BARDZO dużo.



Anita Lipnicka z Johnem Porterem.



Kasia Stankiewicz.

Fot. (1)

## UKONSTYTUOWAŁA SIĘ RADA NAUKI I OŚWIATY ZG PZKO

# Blżej życia

W dniu 11 maja 2004 w siedzibie ZG PZKO w Czeskim Cieszynie odbyło się konstytuujące zebranie Rady Nauki i Oświaty ZG PZKO. Wzięli w nim udział: Zygmunt Stopa – prezes ZG PZKO, Tadeusz Siwek – przewodniczący Rady Nauki i Oświaty, Halina Rusek – prorektor UŚ w Katowicach, Leszek Richter – przewodniczący Sekcji Ludoznawczej, Elżbieta Stróżyk – redaktor naczelna „Zwrotu” i Władysław Kristen – członek ZG PZKO.

Decyzją Zarządu Główny PZKO dotychczasowa Rada Kultury, Oświaty i Nauki podzielona została na dwie mniejsze i łatwiej sterowalne części. Na Radę Kultury, która będzie się zajmować głównie zaoliżenią sztuką, oraz Radę Nauki i Oświaty, która zajmie się działalnością naukową tak w ramach samego PZKO, jak i pracami naukowymi poświęconymi polskiej mniejszości w Republice Czeskiej oraz sprawami oświaty.

Zarys programu nowej rady przedstawił Tadeusz Siwek, desygnowany przez ZG PZKO na przewodniczącego. Według T. Siwki, działalność Rady wewnątrz PZKO i polskiego społeczeństwa polegać będzie na gromadzeniu wyników prac naukowych i inicjowaniu nowych badań. Natomiast na zewnątrz zaistnieją przez prezentowanie tych wyników przed społeczeństwem czeskim, polskim i europejskim.

W zakresie spraw oświatowych Rada zajmować się będzie problematyką polskiego szkolnictwa. Zaopiekuje się również Sekcją Ludoznawczą i Sekcją Historii Regionu, których działalność – jak to określili – „ma najbardziej naukowy charakter z całego spektrum działalności PZKO”.

Przewodniczący T. Siwek podkreślił, że Rada powinna wykorzystywać to, co na naszym terenie już funkcjonuje, i współpracować z innymi instytucjami polskimi, jak np. Ośrodek Dokumentacji Kongresu Polaków czy Centrum Pedagogiczne Szkolnictwa Mniejszościowego w Czeskim Cieszynie.

W dyskusji poruszono szereg tematów i wniesiono kilka dodatkowych propozycji. Niektóre znacznie wykraczały poza możliwości organizacji społecznej, jaką jest PZKO, jak np. opracowanie raportu o społecznej i kulturalnej kondycji naszego społeczeństwa.

Za realne uznano m.in.:

- starania o powołanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku ponad granicami państwowymi (cykle wykładów dla ludzi w wieku emerytalnym prowadzone dla wielu uczelni wyższych, ale każda tylko „na swoim podwórku”; dla naszego społeczeństwa sensowne byłoby korzystanie z takiej formy dokształcania, która byłaby otwarta dla mieszkańców całego regionu bez względu na miejsce zamieszkania po polskiej czy po czeskiej stronie granicy);
- staranie o dofinansowanie konkretnych programów z funduszu Europejskiego Śląsk Cieszyński (termin składania wniosków w sprawie finansowania działalności po obu stronach granicy mija 30 czerwca br. jest to szansa dla obydwu Sekcji, przy czym korzystne byłoby, gdyby ich ewentualne wnioski były koordynowane przez uniwersytety – Śląski po polskiej stronie i Ostrawski po czeskiej);
- zajęcie się stanem wydawnictwa PZKO i podjęcie kroków zmierzających do powołania Sekcji Wydawniczej, która jest niezwykle potrzebna.



# ROMAN KUDELA, INSTRUKTOR Z TRZYNIECKIEGO KLUBU NURKOWANIA

...mowa wie, o czym mówi. Zali-  
...bowiem wody Adriatyku,  
...Egejskiego, Bałtyku, a także  
...Oceanu Lodowatego.  
...w jaskiniach i pod lodem.  
...nie dla nich. Jak się jednak okazuje,  
...kursy nurkowania zalicza coraz wię-  
...25-letni staż pletwonurka.

W tych dniach uzupełnia swoje kwalifikacje o nurkowanie pod lodem oraz nocne.

Wciąż jeszcze wielu mężczyzn uważa, że poznawanie wodnych głębin to sport zarezerwowany wyłącznie dla nich. Jak się jednak okazuje, kursy nurkowania zalicza coraz więcej kobiet. Panie decydują się jednak na zanurzenie się pod wodą bardziej bezpiecznie i... romantyczniejsze.

- Pierwsze zanurzenie zaliczyłam w ub. roku w wodach Morza Śródziemnego na Sycylii... pochłonięto mnie całkowicie - mówi Gabriela Zając. - Podwodny świat mnie zachwycał. Jest zupełnie inny niż ten na górze. Pełna cisza, brak grawitacji, piękne kolory i kształty. Daleko stąd do hałasu, agresji, brutalności.

- Zejście pod wodę to dla mnie prawdziwa radość. Pływanie pod wodą to doskonały sposób na stres, wyciszenie, a także na relaks - twierdzi Agnieszka Kolałek, która po raz pierwszy poznała głębie Morza Czerwonego w egipskiej miejscowości Sharm el-Sheik, mając 12 lat.

## Podsumowanie

- Pomimo że nurkowanie stało się bar-

dzo modne, nie jest sportem, do którego ludzie garnęliby się masowo - mówi pan Roman. - Zawsze jest tak, że z początkującej grupy zostaje po jakimś czasie połowa zapaleńców, którzy chcą brnąć w to dalej. Co ciekawe, wyśmienicie spisują się w tym sporcie dziewczyny, dlatego że są bardzo opanowane i dokładne. Zanim zanurzą się w wodzie, najpierw precyzyjnie sprawdzają cały sprzęt. I pomyślą parę razy...

Nie musi też mój rozmówca niko go przekonywać, że pletwonurkom zdarzają się wypadki. Twierdzi jednak, że prawie zawsze dochodzi do nich wtedy, kiedy nurek popełni jakiś błąd. - Dlatego tak ważne jest, by przed zanurzeniem wszystko zaplanować i pływać zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. I najważniejsze pozwolić się asekurować partnerom. Podczas nurkowania bowiem, jak nigdzie indziej, poznaje się prawdziwe oblicze ludzi. Bo pod wodą nie ma udawania. Przyjaźń i zaufanie nie są tylko banalnymi deklaracjami. Od nich może zależeć życie.

- Przed dwoma tygodniami zanurzałem się wraz z kolegą do wnętrza wraku „Róża” w wodach Morza Adriatyckiego w pobliżu chorzowskiego miasta Stara Nowalia na wyspie Pag. Mówiono nam bowiem, że właśnie w tych miejscach możemy zobaczyć, rzadko spotykanego w tych wodach, olbrzymiego węgorza - opowiada pan Roman. - Kiedy byliśmy na głębokości 50 metrów, prąd morski wyniósł niespodziewanie mojego przyjaciela na powierzchnię. Każdy nurek wie, że takie szybkie wynurzenie jest bardzo niebezpieczne, gdyż przekroczenie właściwej prędkości wynurzenia grozi chorobą ciśnieniową i nieodwracalnym uszkodzeniem płuc. Na szczęście udało mi się go ściągnąć z powrotem pod wodę i przeprowadzić dekompresję.

WANDA KULA



...na strachu jest adrenalina. Ona to, poza ciekawością, Fot. MARTIN ŠAJNAR

# BRONEK BRZUCHAŃSKI POKONAŁ 1147 KONKURENTÓW

## Język angielski na dobrym poziomie

Ogólnopolski Konkurs Języka Angielskiego FOX 2004, pod patronatem naukowym Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, organizowany był w tym roku przez Regionalne Stowarzyszenie Oświatowe „Kaganek” oraz Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli WOM w Bielsku-Białej, przy współudziale Centrum Pedagogicznego w Cieskim Cieszynie po raz czwarty. W zeszłorocznej edycji udział wzięło około 28 tysięcy uczniów z całej Polski, w tym ponad 8 tysięcy z regionu bielskiego, do którego zaliczane są także nasze, zaolziańskie, szkoły. W tym roku ogólna liczba uczestników wynosiła 6403 osoby, w tym 92 z Zaolzia. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody w postaci wycieczek oraz wyjazdu na obóz językowy do Niedzicy. Tę właśnie nagrodę główną udało się zyskać startującemu w kategorii Bunnies I, w gronie 1149 dziewcząt i chłopców, Bronisławowi Brzuchańskiemu z klasy VII PSP w Wędrynie.

Na podanie wyników trzeba było czekać dwa miesiące, sam konkurs odbył się 3 marca. Wręczenie nagród nastąpi 8 czerwca w Ustroniu.

Wędrzyńska szkoła brała udział w konkursie FOX po raz drugi. Rywalizacja ta ma charakter jednorazowego testu, który trwa 75 minut. Uczestnik rozwiązuje poszczególne zadania językowe w swojej szkole, pod nadzorem opiekuna. Każdy test składa się z pytań o trzech stopniach trudności, a odpowiedzi są punktowane. Bronkowi udało się zdobyć 140 punktów, co zapewniło mu drugie miejsce!

- FOX to wspaniała zabawa. Podstawą przygotowań do konkursu jest opanowanie lektury obowiązkowej. W kategorii Bunnies (6. i 7. klasy) trzeba było przeczytać w tym roku książkę pt. „Lisa Visits Loch Ness”, a w starszej kategorii Ducks (8. i 9.) „In the Year of Dragon”. Przyswajanie nowych słówek i tekstu poprzez lekturę jest nieco innym sposobem nauki języka. Tym popularnym konkursem żyje cała Polska, wśród uzupełniających propozycji książkowych znaleźć można na rynku wydawniczym specjalne książki z pytaniami, słowniczkiem - Activity Book, a także uzupełniające temat opracowania dla nauczycieli. Korzystaliśmy z tej pomocy. Po przeczytaniu kawałka lektury dyskutowaliśmy z dziećmi o tym, co będzie dalej, jak potoczą się losy bohaterów opowieści. Pomogło to chyba w zapamiętaniu treści i przećwiczeniu myślenia sytuacyjnego, jakie wymagane jest w testach. Książki ubiegłoroczne i obecne stały się podstawą angielskiej biblioteczki szkolnej, którą zaczęliśmy tworzyć, i po konkursie inni mogą z nich skorzystać” - mówi Elżbieta Wania, nauczycielka języka angielskiego, która przygotowała do konkursu 12 uczniów z Wędryny. Oprócz Bronka najwyższy poziom znajomości wykazała również Jolanta Wantuła, zdobywając w wyższej kategorii, w konkurencji około tysiąca startujących, piękne 13. miejsce. Jola zresztą już w roku ubiegłym znalazła się w grupie najlepszych.



Jolanta Wantuła.

Fot. AUTORKA

Do każdego sukcesu prowadzi zwykle długa droga. Bronek Brzuchański, zapytany o początek swojej przygody z angielskim odpowiada: - Zaczęło się od oglądania bajek na stacjach satelitarnych, po pewnym czasie po prostu domyślałem się znaczenia słów. Brałem udział w spotkaniach z misjonarzami z Amery-

ki w Nawsiu, gram też z upodobaniem różne gry komputerowe, korzystam z internetu. Podczas urlopu w Bułgarii próbowałem rozmawiać z innymi dziećmi i przećwiczyć swój szkolny angielski. Nauka tak jakoś sama przychodzi...

Jola Wantuła stawia bardziej na dodatkowe zajęcia i lekcje prywatne, brała już też udział w specjalnym obozie nauki języka angielskiego w Valticach. - Tegoroczna lektura była ciekawsza od poprzedniej. Konkurs wymaga jednak nie tylko opanowania tekstu, słówek i gramatyki, ale też wiadomości ogólnych z zakresu geografii czy historii. Niektóre pytania są rzeczywiście trudne, ale jest zawsze do wyboru kilka możliwości, można więc czasem logicznie wykombinować poprawną odpowiedź. Każdy taki konkurs to nowe, ciekawe doświadczenie - podsumowuje dziewczyna, która może pochwalić się też udziałem w olimpiadach matematycznych i fizycznych, podobnie zresztą jak Bronek.

Oboje przyznają, że lubią lekcje angielskiego, które pani Elżbieta Wania stara się jak najbardziej urozmaicać. Uczniowie korzystają z czasopism, spotkań dyskusyjnych z angielskojęzycznymi osobami, śpiewają piosenki, wspólnie przygotowują lekcje tematyczne z okazji świąt i ciekawych wydarzeń. Ich szkoła ponadto bierze udział w innych konkursach językowych, wychodząc z założenia, że każdy dający rezultaty sposób na wzbogacenie wiedzy jest dobry.

W FOXie, oprócz Wędryny, brały udział polskie szkoły podstawowe z Jabłonkowską (piękny wynik, ponad sto punktów, uzyskały w swej kategorii Halina Bury i Barbara Wojtas), Mostów k. Jabłonkowską (Michał Czudek w kat. 2 D zajął 4. miejsce!), Bystrzycy, Trzycina, Gnojnika, Lutyny Dolnej, Karwiny Frystatu oraz Polskiego Gimnazjum (Halina Zawisza uplasowała się na 10. miejscu w kategorii 2 Lions) i Akademia Handlowa z Cieskiego Cieszyna.

BARBARA GLAC

# nich nie kak u nas...(?)

## CZĘŚĆ 13.

### PODRÓŻ ZE STOLICY GÓRALIJE DO STOLICY IMPERIUM

A ja jasnyj dni ostawljaju siebie, a ja chmuryje dni wozwraszczaju sudybie” - śpiewa rosyjski piosenkarz Oleg Gazmanow. Nabyłam jego płytę w kiosku w przejściu podziemnym, uciekając z tłumem Moskwian przed oberwaniem chmury. „Bomży” byli niebezpieczni intruzów na ich „lebensraum”, precyzyjnie wytoczony i łapówka wykupiony teren działalności. Nawet nieskromne datki nie były w stanie rozchmurzyć liczebników i żołnierzy (tzw. *piesni dla nastojaszczich muzżin*), demonstrowali rany na własnych ciałach, przyznawane z Afganistanu i Czechenii oraz na ciałach zmaltretowanych i wygłodzonych kotów, psów, chomików, a nawet wróbelka. Najwięcej jest zbieraczy butelek. Gdy zgęszcza spręża, uwijają się po ulicach, gdy nie - jest łatwiej deszcz „splukuje” przechodniów i turystów w podłogę, wraz z butelkami. Panuje idealna symbioza zlatrowienie: żulia nie nadwiera nóg, pijący z kolei - kęsełupa: opróżnioną butelkę wręcza się żebrakowi. Hrabia Lew Tolstoj swoją powieść Anna Karenina rozprawił słowami: Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne, każda nieszczęśliwa jest na swój sposób. To dotyczy osób. Szczęśliwi nuworysze jeżdżą w mercedesach, ubierają na modłę krzyków i przemilczeń (identycznej do zachodniej), odpoczywają w Egipcie, konsumują, żenią się, zdradzają, rozwodzą, żenią, zdradzają.

Co z rżinżi zaś, z racji niemożności osiągnięcia tego co żąda, a nawet ciała, zapragnię, zmuszeni są do wysiłku, zlatrowienia, a nieraz także do modlitwy i kontemplacji.

Wasiłij nie miał zębów, ale uśmiechał się szeroko. Nie miał domu, ale miał wspomnienia. Nie miał żony, wieścił jednak, co to miłość. Siedział pod bramą Cmentarza Nowodewiczego z kapeluszem i imponującą wiedzą na temat losów „ludzi z podziemi”. Bez chwili namysłu objęła go brwi wskazał ukrywającemu tożsamość za kłami i kapeluszem Michaelowi Yorkowi miejsce pod kłami reżysera filmowego Sergieja Eisensteina. Na kłami „Czechy” pogrążył się w zadumie: Toż to nasza kłami - Ludmilo. Chyba już nie żyje. Chciała, bym do niej przyjechał. Nie zgodziłem się: jak można związać się na całe życie z kimś, kto wyrastał na zupełnie innej literatu-

Zostawiłam Wasilija z jego przeszłością oraz moim parasolem i dopadłam filmowego odtwórcę d'Artagnana nad grobem Majakowskiego. Młody Majakowski był samobójcą, a Michael bardzo podstarzały i przygnębiony. - Mr. York?

Zaskoczony był i bezbronny - bez szpady, bez Atosa, Portosa i Aramis. Skapitulował: złożył broń (czytaj: parasolkę) i zapozował do zdjęcia. Michaela nie wprawił w zachwyt fakt, że go zdemaskowałam, mnie zaś odkrycie, że nie miał pojęcia, gdzie leży the Czech republic. Zaprowadziłam go więc nad grób twórcy osławionego Pancernika Potiomkina i wróciłam do Wasilija. Ten już nie wspominał, a zył chwilą bieżącą: pod popiersiem Włodzimierza Wysockiego, z grupą koleżków radośnie przepijali moją parasolkę. Kocham Wysockiego, ale odmówiłam wychylenia kieliszka na jego zdrowie - niby po co mu teraz? Nie miałeś lekko, Wowa, niech Ci chociaż taką ziemią będzie...

Deszczowy dzień schylił się ku końcowi. Postanowiłam nie oddać go losowi a zachować w pamięci. Na wszelki wypadek.

AGATA SZCZUKA

1) Jasne dni zachowam dla siebie, pochmurne dni oddam losowi



Poszukując grobu Chruszczowa znalazłam... Michaela Yorka szukającego Eisensteina. Zgubiliśmy się przy Majakowskim... Fot. z albumu autorki



Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie







